

Jost, Henryk

"Początki i rozwój zakopiańskiej medycyny", Roman Talewski, Wrocław 1971 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/4, 775-778

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



w porównaniu z *Tartarinem* A. Daudeta („trzeba stwierdzić, że *Zakopanoptikon* silniej oddziaływał niż *Tartarin*, ze względu na swój pamfletowy charakter” s. 254) jest nieporozumieniem. *Tartarin z Taraskonu* (wyd. 3, polskie w 1959 r.) jest kpina z zainteresowań mieszczaństwa francuskiego drugiej połowy XIX w. Książka ta poruszająca zagadnienia ogólne została przetłumaczona na wiele języków. Tymczasem *Zakopanoptikon* to kpina z intelektualnego środowiska zakopiańskiego przed 1912 r. Strug opublikował ją za życia tylko w odcinkach w lwowskim „Wieku Nowym”. Dopiero w 1957 r. po raz pierwszy *Zakopanoptikon* ukazał się w zbiorowym wydaniu dzieł tego autora. Oddziaływanie tego utworu rzecz zrozumiała było niezbyt wielkie, a dziś jest to raczej materiał dla grona osób interesujących się tematyką tatrzańską.

Nie chcę mnożyć przykładów świadczących o tych czy innych, uchybieniach książki Kolbuszewskiego. Próba, którą podjął, jest bowiem osiągnięciem twórczym dużej klasy. Uwagi krytyczne, z których przytoczyłem tylko niektóre, ilustrują w zasadzie jeden problem. Historyk literatury, operujący twórczym zwłaszcza do połowy XIX w., nie może zapominać, że liczne publikacje powstawały na marginesie podróży badawczych. Tych publikacji nie można zatem traktować jako zwykłej literatury faktu. Na treść takich opracowań składają się obok ogólnych refleksji z pobytu w tej, czy innej miejscowości przemyślenia dawniejsze, wynikające z ogólnej oceny zjawisk przyrodniczych. Stąd owe stwierdzenia o „niepotrzebności” gór, które wyrażają znajomość praw przyrody, a nie doraźną refleksję na temat potoczonych doznań podczas zwiedzania Alp czy Tatr. To co powiedziałem wskazuje, że niezbędne są syntetyczne opracowania działalności poszczególnych przyrodników, monografie historyczne badań przyrodniczych różnych obszarów itp., a później można dopiero oczekiwać na poprawniejsze studia historycznoliterackie poświęcone określonym regionom. Tymczasem monografii działalności przyrodniczej Staszica dotychczas nie posiadamy. O znacznie bardziej wartościowym opracowaniu w porównaniu z *Ziemiorodztwem*, a mianowicie *Dzienniku podróży* Staszica nie wielu wspomina (Kolbuszewski nie wymienia tej książki). O Zejsznerze wiemy nieco dzięki artykułom S. Czarnieckiego z „Wszczęświata” i „Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej”. Jest to w każdym bądź razie materiał fragmentaryczny. Bezценne materiały archiwalne po Zejsznerze, znajdujące się w zbiorach Katedry Geologii UJ i Muzeum Naukowo-Przyrodniczym we Lwowie, nie zostały dotychczas wykorzystane nawet w opracowaniach etnograficznych.

Jakość opracowań historycznoliterackich zależy w dużym stopniu od stanu badań nad historią nauki. Niemniej ważna jest również popularyzacja wyników badań historyków nauki wśród historyków literatury. Omawiana książka Kolbuszewskiego jest przykładem, że znajomość ta jest niekiedy słaba. Jest to trochę dziwne, gdyż Kolbuszewski publikował w 1962 r. w czasopiśmie „Węgle Brunatne” artykuł z dziejów literatury górniczej XVIII wieku poświęcony działalności naukowej Krzysztofa Kluka.

Zbigniew Wójcik

Roman Talewski: *Początki i rozwój zakopiańskiej medycyny*. Wrocław 1971 Zakład Narodowy im. Ossolińskich ss. 147 nlb. 2, ilustr. Monografie z Dziejów Nauki i Techniki t. 76.

Kilka lat temu dr Roman Talewski dał pionierską pracę o historii zakopiańskiej medycyny. Jest to *80 lat medycyny w Zakopanem*¹. Obecna praca Talew-

¹ Zob. notatkę bibliograficzną z tej książki zamieszczoną w nrze 1/1958 „Kwartalnika” s. 182—183.

skiego jest nową pozycją dotyczącą tego samego tematu. Mamy tu dane odnośnie do powstania i rozwoju Zakopanego jako stacji klimatycznej, równocześnie zaś ośrodka leczenia gruźlicy. Praca przynosi nie tylko dzieje myśli lekarskiej zakopiańskiego ośrodka w walce z gruźlicą, lecz również podaje sylwetki szeregu zasłużonych a zapomnianych lekarzy zakopiańskich.

Zakopane wiele zawdzięcza lekarzom. I to w różnych dziedzinach. Nie tylko w „służbie zdrowia” i w walce z gruźlicą. Z inicjatywy przede wszystkim lekarzy powstawały tu nie tylko różne domy zdrowia i sanatoria, lecz także wiele instytucji i urzędzeń publicznych — takich jak wodociągi, szpital, rzeźnia. Lekarze mieli tu przemożny wpływ na działalność kulturalną. Nie tylko przed I wojną światową, lecz i w dwudziestoleciu międzywojennym (można np. tu wymienić tzw. „Klub Zakopiański”). Również działalność lekarzy przyczyniła się w znacznym stopniu do stworzenia takiej instytucji jak „Muzeum Tatrzańskie”. Lekarze zajmowali się też etnografią. Praca Talewskiego poświęcona jest zagadnieniom związanym z medycyną i lecznictwem, tak że tylko ociera się o inne sprawy. Książka jest naprawdę wartościowa, potrzebna i pionierska.

Początki i rozwój zakopiańskiej medycyny składają się z dziewięciu rozdziałów. Pierwszy z nich omawia początki lecznictwa uzdrowiskowego w Zakopanem w XIX w. Mamy w tym rozdziale podane informacje o wodolecznictwie, leczeniu żętycą i ziołami, a także i o wartościach leczniczych klimatu górskiego. Autor omawia tu również krótko statut stacji klimatycznej, za jaką zostało Zakopane uznane staraniem T. Chałubińskiego w 1885 r. Podaje także wiadomości o pierwszych lekarzach działających na tym terenie.

Kolejny rozdział poświęcony jest rozwojowi Zakopanego jako uzdrowiska. Przytaczając szereg mało znanych faktów, autor charakteryzuje trafnie początki lecznictwa w Zakopanem. Chodzi tu oczywiście zwłaszcza o lecznictwo gruźlicy. W rozdziale tym mamy omówioną pokrótce ideę gimnazjum sanatoryjnego.

W następnym rozdziale Talewski omawia historię powstania szpitala zakopiańskiego, podając szereg mało znanych i ciekawych wiadomości. Są tu również pewne dane statystyczne, obrazujące działalność tej koniecznej i pożytecznej instytucji, powstałej staraniem (i w dużej mierze sumptem) dra Tomasza Janiszewskiego.

Czwarty rozdział nosi tytuł *Zarys przemian w poglądach zakopiańskich lekarzy na gruźlicę i jej leczenie*. Autor omawia tu ewolucję terapii gruźlicy, począwszy od klimatoterapii, która dała początek lecznictwu gruźlicy w Zakopanem, a skończywszy na utworzeniu ośrodka torakochirurgii. Talewski zapoznaje czytelnika również z działalnością wybitniejszych postaci „zakopiańskiej szkoły” lecznictwa gruźlicy, z której — jak wiadomo — wyszło wielu specjalistów wysokiej klasy.

Rozdział dalszy przynosi przegląd sanatoriów zakopiańskich. Autor przedstawia ich dzieje od chwili powstania aż po dzień dzisiejszy. Pisze również o kadrze lekarskiej pracującej w tych zakładach. Najstarszym był zakład dra Hawranka, sanatorium założone w 1898 r., które w niedługi czas po śmierci założyciela stało się zwykłym pensjonatem. W rozdziale tym mamy również omówione sanatorium w Kościelisku kierowane przez Dłuskiego. Sanatorium to w czasie, gdy powstało, było jednym z nowocześniejszych tego typu zakładów w Europie. Dalej mamy charakterystykę Sanatorium Akademickiego (idea pierwsza na świecie), Nauczycielskiego, im. T. Chałubińskiego (na miejscu zakładu Chramca; dawniej własność Polskiego Czerwonego Krzyża), sanatorium tow. „Odrodzenie” (dziś torakochirurgiczne im. Olgierda Sokołowskiego), Poczłowców, Dziecięcego (K.B.K.) dla gruźlicy kostno-stawowej na Bystrem, wreszcie — „Warszawianki” i „Bojowników”.

Kolejny, obszerny rozdział omawia udział lekarzy w rozwoju stacji meteoro-

logicznej w Zakopanem, następny zaś zakopiański oddział Towarzystwa Ftyzjatrycznego i współpracę lekarzy polskich i czechosłowackich.

W rozdziale *Lecznictwo otwarte* autor omawia także działalność stacji sanitarno-epidemiologicznej, pogotowia ratunkowego i pierwszej apteki zakopiańskiej F. Tabeau. Po raz pierwszy w literaturze dr Talewski zasygnalizował istnienie w czasie okupacji w Zakopanem organizacji pod nazwą „Rettungstelle”. Działalność tej placówki i jej powstanie zasługują na osobne opracowanie.

Sylwetki wybitnych lekarzy zakopiańskich podane są w osobnym rozdziale. Mamy tu postaci: Tytusa Chałubińskiego, Kazimierza Dłuskiego, Tomasza Janiszewskiego, Teodora Biruli-Białynickiego, Zdzisława Skibińskiego — pierwszego w Polsce kierownika Katedry Ftyzjatrii (w Uniwersytecie Wrocławskim), oraz Gustawa Nowotnego. W tym właśnie rozdziale mówi też autor o zakopiańskich lekarzach — ofiarach hitleryzmu: są to: Olgierd Sokołowski, Hugo Karwowski, Adam Przybylski, Halina Popławska, Adolf Eichhorn, Gustaw Nowotny, Mieczysław Orwicz, Tadeusz Gabryszewski, Zdzisław Czaplicki, Ludwik Fischer, Leon Bocheński, Władysław Tondos. Oczywiście, gdyby autor chciał wymienić wszystkich lekarzy zakopiańskich, którzy stali się ofiarami hitleryzmu, lista musiałaby być większa (Jan Gadomski, Józef Wieselmann i in.) — Talewskiemu chodziło jedynie o zasygnalizowanie, jak wielkie straty poniósł na terenie Zakopanego polski świat lekarzy z rąk niemieckiego okupanta.

Wreszcie następuje spis lekarzy sanatoryjnych i szpitalnych oraz zatrudnionych w lecznictwie otwartym Zakopanego w poszczególnych latach. Spis ten ma braki. Nie wymieniono tu np. drów Tadeusza Skibniewskiego, Marii Kossówny (kierownika przychodni Wydziału Zdrowia), Janiny Szmurło, Krystyny Piaseckiej i innych. W spisie lekarzy szpitalnych umieszczeni zostali niejednokrotnie stażyści, a nie lekarze stale pracujący (Grażyna Krokowska, Ewa Gościńska, Małescy). Nie ujęto tu takich lekarzy jak np. pracująca od 1954 r. Maria Mitkiewicz, obecnie ordynator oddziału noworodków. Również i spisy lekarzy pracujących w sanatoriach wykazują luki (np. lek. lek. med. Bielecki, Czopik, Greger, Kozuch, Pieła, Sadowski z Sanatorium Wojskowego). W Pogotowiu Ratunkowym pracowali także lekarze zatrudnieni w innych miejscach pracy. Z tego powodu trudno było wymienić ich wszystkich.

Cenna jest podana w książce bibliografia lekarzy zakopiańskich, która jest kontynuacją bibliografii ogłoszonej w pracy *80 lat medycyny w Zakopanem*. Jest to zestawienie wartościowe dla samego świata lekarskiego, ale również i dla wszystkich osób interesujących się Zakopanem. Widać z niej, jak wielkim i cennym dorobkiem oraz prężną naukową atmosferą odznacza się w polskiej medycynie ośrodek zakopiański.

Kończy pracę wykaz piśmiennictwa, streszczenia obcojęzyczne (angielski, rosyjski) oraz indeks osób, spis ilustracji i spis treści.

Unikalne, niejednokrotnie bardzo cenne i ciekawe ilustracje, których jest w książce w sumie 22, ozdabiają tekst. Mamy tu m.in. reprodukcję afisza z czasów okupacji, z wyrokiem śmierci na dra Ludwika Fischera, długoletniego naczelnego lekarza Sanatorium PCK; zdjęcie drewnianego domku, w którym mieściła się apteka F. Tabeau na Krupówkach; zdjęcie grupy chorych z Sanatorium Akademickiego z 1902 r., na którym jest Feliks Dzierżyński, Jerzy Żuławski oraz Adolf Neuwert-Nowaczyński. Niestety, ilustracje te odbite są źle, nieczytelnie, nie spełniają więc w pełni swojego zadania.

Obfita jest literatura dotycząca Zakopanego, jednakże sprawa dziejów zakopiańskiego lecznictwa i środowiska lekarskiego nie doczekała się dotąd żadnego szerszego, syntetycznego opracowania. Dopiero dzięki pracom dra Talewskiego problemy te nabrały „rumieńców”.

Szereg drobnych błędów, które w głównej mierze są prawdopodobnie wynikiem niezbyt starannej korekty, nie umniejsza wartości opracowania. I tak np. mamy: niemiecki lekarz w czasie okupacji miał na imię Ernst, a nie Heinrich Mausolf, w zakładzie wodoleczniczym dra Wenantego Piaseckiego mamy do czynienia za skrzyniami Riklego, a nie Rilkego, imię lekarza zabezpieczającego dla wojska Sanatorium „Odrodzenie” tuż po wyzwoleniu brzmiało Feliks, a nie Józef Jelonek itd.

Nie będąc z wykształcenia lekarzem, mogę jedynie ze stanowiska syna podtatrzańskiej ziemi i jej dziejopisa stwierdzić, że interesujący się dziejami Zakopanego, zyskali nową, wartościową pozycję.

Może szkoda, że autor nie napomknął o fakcie, iż po upadku powstania warszawskiego wielka ilość lekarzy znalazła w Zakopanem możliwości pracy (powstanie ambulatorium w willi „Pogoń” przy ul. Grunwaldzkiej). Ordynowali tu tak znani w świecie lekarskim i naukowym ludzie, jak: K. Jonscher, J. Rutkowski, Semerau-Siemianowski, Trzetrzewiński...

Środowisko lekarskie zakopiańskie i jego atmosfera — prócz innych bardzo istotnej wagi czynników — spowodowało, że właśnie tu lekarze wypędzeni przez Niemców ze spalonej Warszawy znaleźli chwilowy azyl.

Praca Romana Talewskiego jest wartościowa i potrzebna. Należy niewątpliwie do pionierskich, stąd jej specjalna wartość i znaczenie.

Henryk Jost

Jan Reychman: *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*. Kraków 1971 Wydawnictwo Literackie ss. 260, nłb. 3, tabl. 28.

W nrze 5 „Twórczości” z 1966 r. ukazało się studium J. Reychmana *Czarna peleryna, ciupaga i indyjski znak tajemny* (s. 63—100) poświęcone głównie dwom postaciom: podróżnikowi i orientaliście Janowi Grzegorzewskiemu i lekarzowi Stanisławowi Eliaszowi Radzikowskiemu. Obydwaj w końcu XIX i na początku XX w. byli dłużej w Zakopanem, gdzie dali się poznać w tamtejszym środowisku intelektualnym jako miłośnicy Tatr i Podhala. Obydwaj wywarli wpływ na przedstawicieli neoromantycznego kierunku w literaturze polskiej tego okresu.

Studium z „Twórczości” o zakopiańskich literatach, artystach, naukowcach i dziwakach z końca XIX i początku XX w. znacznie wzbogacone nowym materiałem przedstawił ostatnio Reychman w osobnej książce pod nieco zmienionym tytułem: *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*. W książce nadal postaciami przewodnimi są Grzegorzewski i Eliasz Radzikowski, ale nie brak krótkich charakterystyk osób, znanych w zakopiańskim środowisku intelektualnym, które zmarły w ostatnich latach (m.in. dyrektor Muzeum Tatrzańskiego — Juliusz Zborowski). Dzięki temu omawiana książka jest rodzajem studium historycznoliterackiego, zawierającego materiały z zakresu historii nauki. Szczególnie w tym względzie na wzmiankę zasługują te fragmenty dotyczące działalności Grzegorzewskiego, które poświęcone są jego działalności orientalistycznej. Grzegorzewski bowiem założył w Sofii Stację Naukową Polską na Wschodzie — *Hyacintaeum*, w której wydał stare dokumenty do historii Bułgarii. Rękopisy uległy zniszczeniu podczas ostatniej wojny. Wydawnictwo Grzegorzewskiego, aczkolwiek metodologicznie słabe, ma dziś podstawowe znaczenie, a Grzegorzewski zajmuje ważne miejsce w historiografii bułgarskiej.

Mniej uwagi poświęcił Reychman działalności naukowej Eliasza Radzikowskiego. Omówił jego wkład do badań nad dziejami powstania chochołowskiego